

Andrzej Rybiński, Za każdą cenę

Na poduszce wynajętej w obcym domu w obcym mieście
Przy kobiecie co częstuje kłamstwem i zdradą
Widzę niebo nad sufitem i łagodną gwiazdę pytam
Gdzie jest ta którą ubiorę w perły kolczyki
Za każdą cenę za serca pół
Zdobędę któregoś dnia każdy twój sen każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pół
I nagle stanie się cud bezdomny pies znajdzie swój schron
Zaufaj posłuchaj w lawinie włosów twych aż po świt utonę
Zatopiony w kostce lodu niepotrzebny dziś nikomu
Jak rozbitek z innych planet których już nie ma
Stare rany zagojone stare blizny zabliznione
Umierałem tyle razy skąd więc nadzieja
Za każdą cenę za serca pół
Zdobędę któregoś dnia każdy twój sen każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pół
I nagle stanie się cud bezdomny pies znajdzie swój schron
Zaufaj posłuchaj w lawinie włosów twych aż po świt utonę